

Sygn. akt I C 779/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: sekretarz sądowy Sylwia Wróblewska

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko A. J.

o zapłatę

1. zasądza od A. J. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 904,75 zł (dziewięćset cztery złote 75/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od A. J. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 333 zł (trzysta trzydzieści trzy złote) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt I C 779/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 lipca 2017 roku Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wystąpiła przeciwko A. J. o zapłatę kwoty 904,75 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu odszkodowania wypłaconego na rzecz A. B. w związku ze szkodą powstałą na skutek zalania jej mieszkania, a także przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(pozew k.2 – 5)

Nakazem zapłaty z dnia 28 lipca 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

(nakaz zapłaty k.39)

W sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 18 sierpnia 2017 roku A. J. wniosła o oddalenie powództwa oraz przyznanie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe pozwana zaznaczyła, że na mocy ugody zawartej w dniu 11 października 2016 roku z A. B. zapłaciła na jej rzecz kwotę 1.500 złotych tytułem naprawienia szkody związanej z zalaniem jej mieszkania w dniu 22 września 2016 roku. Uwzględniając przy tym datę uzyskania wiedzy o wypłacie świadczenia przez ubezpieczyciela tj. w dniu 4 listopada 2016 roku, a także regulację art. 512 k.c. roszczenie pozostaje bezzasadne, albowiem pozwana spełniła świadczenie w dobrej wierze na rzecz poprzedniego wierzyciela.

(sprzeciw od nakazu zapłaty k.41 – 45)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

A. B. i M. B. zamieszkują w lokalu mieszkalnym numer (...) położonym w Ł. przy ulicy (...). Nad mieszkaniem małżonków znajduje się lokal mieszkalny numer (...), którego właścicielem pozostaje A. J..

We wrześniu 2016 roku w mieszkaniu A. J. trwały prace remontowe, w trakcie których dokonano demontażu grzejników centralnego ogrzewania. W dniu 22 września 2016 roku P. K. wykonywał czynności związane z napełnieniem instalacji centralnego ogrzewania w lokalu mieszkalnym numer (...) oraz sprawdzeniem szczelności instalacji po wymianie grzejników. W wyniku przeprowadzonych czynności w lokalu mieszkalnym numer (...) oraz demontażem części instalacji centralnego ogrzewania w lokalu mieszkalnym numer (...) doszło do zalania znajdujących się na niższej kondygnacji mieszkań numer (...).

W lokalu mieszkalnym numer (...) uszkodzeniu uległy sufit, 3 ściany i wykładzina na podłodze sypialni, a także jedna ściana w pokoju. Poza elementami konstrukcyjnymi mieszkania doszło również do zniszczenia ruchomości, a mianowicie w sypialni : komputera, laptopa, zestawu kina domowego, łóżka, pościeli i koców, zaś w pokoju nierozpakowanego zestawu mebli kuchennych obejmujących trzy szafki.

(zeznania świadka A. B. – protokół rozprawy z dnia 30 listopada 2017 roku 2:57min – 8:41min k.57, notatka służbowa k.16, dokumentacja zdjęciowa k.36)

A. J. nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za skutki zalania mieszkania numer (...). Tuż po zdarzeniu z dnia 22 września 2016 roku A. B. rozmawiała telefonicznie z ojcem swojej sąsiadki informując o posiadaniu ubezpieczenia, które nie obejmuje ruchomości. Mężczyzna sugerował wystąpienie do ubezpieczyciela o odszkodowanie w związku ze zniszczonymi elementami konstrukcyjnymi (ściany, sufit), przy jednoczesnym opłacaniu z jego strony składek ubezpieczeniowych.

A. B. oszacowała wstępnie rozmiar szkód związanych ze ścianami, sufitem i ruchomościami na kwotę 3.500 złotych i z żądaniem zapłaty takiej kwoty zwróciła się do A. J., która nie negocjowała zakresu uszkodzeń, a jedynie oszacowaną wartość.

(zeznania świadka A. B. – protokół rozprawy z dnia 30 listopada 2017 roku 14:46min, 20:24min – 22:00min k.57 – 58)

Wobec braku osiągnięcia porozumienia A. B. zgłosiła wystąpienie szkody Towarzystwu (...), które udzielało je w spornym okresie ochrony ubezpieczeniowej lokalu mieszkalnego numer (...), przy czym z wyłączeniem znajdujących się w nim przedmiotów ruchomych (polisa nr (...)).

Decyzją z dnia 4 października 2016 roku ubezpieczyciel przyznał na rzecz A. B. i M. B. kwotę 904,75 złotych (z uwzględnieniem franszyzy redukcyjnej w kwocie 200 złotych) tytułem odszkodowania za szkody powstałe w wyniku zalania ich mieszkania w dniu 22 września 2016 roku.

(zeznania świadka A. B. – protokół rozprawy z dnia 30 listopada 2017 roku 9:54min, 14:46min k.57, kosztorys k.17, decyzja k.18 – 20, potwierdzenie przelewu k.24)

Z uwagi na uzyskanie odszkodowania A. B. powróciła do rozmów z A. J. na temat likwidacji szkody obejmującej zniszczone przedmioty ruchome.

(zeznania świadka A. B. – protokół rozprawy z dnia 30 listopada 2017 roku 11:10min – 13:27min k.57)

W dniu 11 października 2016 roku zawarta została ugoda, w ramach której A. J. zobowiązała się do zapłaty na rzecz małżonków B. kwoty 1.500 złotych tytułem naprawienia szkód związanych z zalaniem lokalu numer (...) najpóźniej

do dnia 14 października 2016 roku, a także kwoty 300 złotych do dnia 24 października 2016 roku w przypadku braku możliwości przywrócenia zalanych szafek do stanu poprzedniego.

Treść porozumienia została sporządzona przez A. J.. W chwili jego podpisania A. B. miała świadomość, że wypłacono na jej rzecz odszkodowanie w zakresie zniszczonych ścian i sufitu. Kobieta zdecydowała się na zawarcie ugody dopiero po realizacji świadczenia przez ubezpieczyciela, a uprzednie rozmowy związane ze szczegółowymi jej warunkami sprowadzały się wyłącznie do kwestii szkód wyrządzonych w mieniu ruchomym. A. B. nie informowała A. J. o uzyskaniu odszkodowania, gdyż z jej punktu widzenia zawierane porozumienie dotyczyć miało jedynie dalszego naprawienia wyrządzonej szkody, a do tego wyłącznie w zakresie przedmiotów ruchomych, które nie mogły być objęte świadczeniem ze strony ubezpieczyciela.

(zeznania świadka A. B. – protokół rozprawy z dnia 30 listopada 2017 roku 11:10min – 13:27min, 16:29min – 20:10min k.57 – 58)

W dniu 11 października 2016 roku A. J. dokonała przelewu kwoty 1.500 złotych na rzecz małżonków B. określając tytuł transakcji „opłata za pokrycie zaistniałych szkód, dotyczy umowy z dn. 11.10.2016”. Kobieta przekazała również w późniejszym czasie na rzecz poszkodowanych dalszą kwotę 300 złotych tytułem przywrócenia trzech szafek kuchennych do stanu poprzedniego.

(potwierdzenie przelewu k.23, wiadomość SMS k. 29)

Pismem z dnia 4 listopada 2016 roku Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wezwała A. J. do zapłaty kwoty 904,75 złotych tytułem regresu ubezpieczeniowego w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania.

W odpowiedzi z dnia 22 listopada 2016 roku A. J. odmówiła spełnienia świadczenia w jakiegokolwiek części odwołując się do treści porozumienia zawartego z A. B. w dniu 11 października 2016 roku.

(pismo z dnia 4 listopada 2016 roku k.21 – 22, pismo z dnia 22 listopada 2016 roku k.25)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadka A. B. oraz dokumentów przedłożonych przez strony, których treść nie była kwestionowana na żadnym etapie niniejszego postępowania.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Na wstępie rozważań należy wyraźnie zaznaczyć, że strony nie kwestionowały okoliczności związanych z wystąpieniem szkody (zalanie mieszkania numer (...) w dniu 22 września 2016 roku), odpowiedzialnością pozwaną za jej spowodowanie (art. 415 k.c.), a także rozmiarem świadczenia wypłaconego przez ubezpieczyciela, a kompensującego szkody wyłącznie w elementach konstrukcyjnych lokalu mieszkalnego numer (...) (904,75 złotych). Spór sprowadzał się jedynie do zagadnień natury prawnej, a dotyczących zasadności roszczenia regresowego w kontekście treści ugody zawartej między pozwaną, a A. B. i jej faktycznej realizacji poprzez wypłacenie na rzecz poszkodowanych łącznej kwoty 1.800 złotych.

W myśl art. 828 § 1 k.c. jeżeli nie umówiono się inaczej, z dniem zapłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenie ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę przechodzi z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania. Jeżeli zakład pokrył tylko część szkody, ubezpieczającemu przysługuje co do pozostałej części pierwszeństwo zaspokojenia przed roszczeniem ubezpieczyciela.

Na gruncie niniejszej sprawy bezspornym pozostaje fakt przyznania na rzecz A. B. odszkodowania w kwocie 904,75 złotych, które zostało wypłacone w dniu 5 października 2016 roku, przy czym nie obejmowało ono uszkodzonych przedmiotów ruchomych (m.in. komputer, laptop, zestaw kina domowego, trzy szafki kuchenne) w związku ze zdarzeniem z dnia 22 września 2016 roku. Oznacza to, że z dniem 5 października 2016 roku ubezpieczyciel stał się

formalnie wierzycielem A. J. i uzyskał możliwość dochodzenia od niej roszczenia regresowego w zakresie pokrytej szkody (art. 828 § 1 k.c. w zw. z art. 518 § 1 pkt 4 k.c.).

Z drugiej strony równie bezsporną pozostaje okoliczność związana z zawarciem między A. J., a poszkodowanymi ugody, na mocy której wypłaciła ona na ich rzecz łącznie kwotę 1.800 złotych, w tym 1.500 złotych w dniu 11 października 2016 roku. Jednocześnie przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło, aby w dacie podpisywania porozumienia pozwana dysponowała informacją o wypłaceniu przez ubezpieczyciela na rzecz A. B. kwoty 904,75 złotych tytułem odszkodowania. Nie sposób przyjąć, aby poszkodowana w ogóle poinformowała o tym pozwaną, skoro ta dowiedziała się o tym dopiero z korespondencji od ubezpieczyciela z dnia 4 listopada 2016 roku.

W powyższym świetle należy podzielić ugruntowany w dorobku doktryny i judykatury pogląd, zgodnie z którym do subrogacji (art. 518 § 1 k.c.) można stosować odpowiednio przepisy dotyczące cesji wierzytelności tj. art. 509 k.c. i nast. (por. J. Mojak, w: K. Pietrzykowski, Komentarz KC, t. 2, 2005, s. 167–170, A. Szpunar, Wstąpienie, s. 178 i n., komentarz E. Gniewek do art. 518 k.c., Legalis, komentarz K. Osajda do art. 518 k.c., Legalis, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2011 roku, II CSK 548/10, M.Pr.Bank. 2012/5/28-31, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 roku, II CKN 864/97, Lex, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 marca 2014 roku, I ACa 530/13, Lex nr 1448535, postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 10 listopada 2016 roku, III Ca 1297/16, Lex nr 2159732). Zgodnie zaś z dyspozycją art. 512 k.c. dopóki zbywca nie zawiadomił dłużnika o przelewie, spełnienie świadczenia do rąk poprzedniego wierzyciela ma skutek względem nabywcy, chyba że w chwili spełnienia świadczenia dłużnik wiedział o przelewie, przy czym przepis ten stosuje się odpowiednio do innych czynności prawnych dokonanych między dłużnikiem a poprzednim wierzycielem.

Konfrontując powyższe z ustalonymi faktami należy przyjąć, że w dniu 11 października 2016 roku, a więc dacie spełnienia świadczenia na rzecz A. B. i M. B. pozwana pozostawała w pełnym przekonaniu, że realizuje zobowiązanie na rzecz swojego wierzyciela. Przesłuchana w charakterze świadka A. B. nie była w stanie w kategorię sposób stwierdzić, czy przy zawieraniu ugody informowała A. J. o uzyskaniu odszkodowania od ubezpieczyciela, zaś pozwana konsekwentnie wskazywała, że pierwszą informację w tej mierze uzyskała wraz z otrzymaniem wezwania do zapłaty nadanego przez powoda w dniu 4 listopada 2016 roku. W tym stanie rzeczy brak jest wystarczających danych, które pozwalałyby na ustalenie odmiennej wersji zdarzeń, w której pozwana spełniając świadczenie do rąk poszkodowanych w istocie wiedziała o uprzedniej wypłacie na ich rzecz świadczenia odszkodowawczego. Okoliczność ta nie jest jednak wystarczająca do uwolnienia się pozwanej od odpowiedzialności w realiach niniejszej sprawy. Z punktu widzenia rozstrzygnięcia decydujące znaczenie ma bowiem fakt, jaki był zakres zawartego porozumienia z dnia 11 października 2016 roku, w szczególności, czy obejmował ogół szkód wyrządzonych zalaniem z dnia 22 września 2016 roku, czy też sprowadzał się jedynie do szkody na ten dzień w żaden sposób nienaprawionej. Potwierdzenie pierwszej wersji czyni roszczenie powoda niezasadnym wobec treści art. 512 k.c. Z kolei w drugim przypadku żądanie jawi się jako usprawiedliwione z uwagi na brak tożsamości przedmiotowej wierzytelności przysługujących na dzień 11 października 2016 roku ubezpieczycielowi (odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia nieruchomości) oraz A. i M. B. (odszkodowanie z tytułu uszkodzonych przedmiotów ruchomych).

Zgromadzony materiał dowodowy doprowadził Sąd do konkluzji, że zakresem porozumienia z dnia 11 października 2016 roku objęte były jedynie szkody związane z przedmiotami ruchomymi, a więc niezwiązane w żaden sposób ze świadczeniem wypłaconym przez powoda na rzecz A. B. i M. B.. O ile sama treść złożonego dokumentu (k.26) nie precyzuje tej kwestii (zawiera jedynie zwrot „kwota, która pokryje wydatki związane z naprawieniem szkód”), o tyle nie można pominąć faktu, że w tego typu sytuacjach oświadczenia woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, zaś w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (art. 65 § 1 i 2 k.c.).

Po pierwsze, w toku niniejszego postępowania przeprowadzony został dowód z przesłuchania wyłącznie jednej strony umowy z dnia 11 października 2016 roku, jaką niewątpliwie pozostaje ugoda (art. 917 k.c.). Strona pozwana pomimo przysługującej jej inicjatywy dowodowej nie zdecydowała się ostatecznie na zgłoszenie dowodu z przesłuchania A. J.

w charakterze pozwanej uznając, że zeznania A. B. są mało wiarygodne i nie mogą stanowić podstawy rekonstrukcji faktów w niniejszej sprawie (protokół rozprawy z dnia 30 listopada 2016 roku 23:32min – 28:28min k.58). O ile pozwana miała pełne prawo do zajęcia takiego stanowiska procesowego, o tyle ostateczna ocena przeprowadzonego dowodu z zeznań świadka pozostawała w gestii Sądu, który kierując się normą art. 233 § 1 k.p.c. nie znalazł na tyle przekonujących argumentów, które stawiałyby relację A. B. w fałszywym świetle.

Świadek w spójny i konsekwentny sposób przedstawiła okoliczności, jakie ostatecznie doprowadziły do zawarcia porozumienia z dnia 11 października 2016 roku. Co istotne twierdzenia te nie zostały skutecznie podważone, a ich treść była logiczna i wiarygodna w kontekście zasad doświadczenia życiowego. Po wystąpieniu zdarzenia z dnia 22 września 2016 roku A. B. starała się porozumieć z pozwaną co do wartości ewentualnego odszkodowania określając je na łączną kwotę 3.500 złotych. Zachowanie takie było w pełni usprawiedliwione, skoro za szkodę odpowiedzialna była pozwana. Trudno oczekiwać, aby w takich okolicznościach A. B. miała korzystać w pierwszej kolejności z własnej ochrony ubezpieczeniowej, gdy powszechną wiedzą pozostaje wpływ takiego działania na wysokość ewentualnych składek w przyszłości (zwyczajka z uwagi na historię szkód). Co więcej świadek powołała się na rozmowę z ojcem pozwanej, który sugerował zgłoszenie się do ubezpieczyciela oraz ewentualne opłacanie składek w przyszłości. Brak zgody A. J. na zapłacenie kwoty 3.500 złotych, która była w jej ocenie nadmierna zmusił poszkodowanych do realizacji uprawnień z własnej polisy, przy czym zawarta umowa nie obejmowała szkód powstałych w majątku ruchomym, a do takich niewątpliwie doszło w wyniku zdarzenia z dnia 22 września 2016 roku. Na żadnym etapie niniejszego postępowania nie został zakwestionowany fakt zniszczenia sprzętu elektronicznego (laptop, komputer, zestaw kina domowego) oraz trzech szafek kuchennych. Wyplacone odszkodowanie nie kompensowało całości szkody poniesionej przez małżonków B., w związku z czym zaktualizowała się kwestia dobrowolnego spełnienia świadczenia w tym zakresie przez pozwaną, która ostatecznie zgodziła się na zapłatę łącznej kwoty 1.800 złotych, a więc dwukrotnie niższej niż pierwotnie żądana. Nie sposób przy tym odmówić wiarygodności twierdzeniom świadka, że decydując się na zawarcie porozumienia z dnia 11 października 2016 roku obejmowała swą intencją jedynie zakres nienaprawionej szkody, a więc związanej z przedmiotami ruchomymi i jedynie tych kwestii miały dotyczyć wspólne uzgodnienia stron. Przyjęcie odmiennej koncepcji skutkowałoby uznaniem, że A. B. działając z góry przemyślanym zamiarem starała się intencjonalnie uzyskać dwukrotnie naprawienie tej samej szkody tj. z jednej strony od ubezpieczyciela, a z drugiej od pozwanej, której podstępnie nie informowała o fakcie wypłaty świadczenia. Treść złożonych zeznań, jak również ocena zachowania świadka w trakcie rozprawy z dnia 30 listopada 2016 roku nie prowadzą jednak do takich konkluzji. Wręcz przeciwnie postawa świadka wskazuje, że starała się ona przedstawić wiarygodne informacje odpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy. W tym świetle trudno podzielić stanowisko pełnomocnika pozwanej, który wiarygodność złożonych depozycji starał się podważyć wyłącznie przez pryzmat złożonego przez A. B. oświadczenia o zaistniałym problemie z zapłatą odszkodowania (16:29min k.57) w związku z faktycznym spełnieniem świadczenia w części tj. w zakresie kwoty 1.500 złotych przez A. J. w dniu 11 października 2016 roku (k.23). Pomimo istniejącej ku temu sposobności strona pozwana nie sformułowała wobec świadka żadnych pytań mających na celu szczegółowe wyjaśnienie tej rozbieżności. Ta jedyna nieścisłość w zakresie składanych zeznań nie mogła jednak przekreślić pozostałej ich części, która była spójna, logiczna oraz pozostawała wiarygodna w świetle całokształtu okoliczności faktycznych.

Uwzględniając powyższe, jak również normę zawartą w dyspozycji art. 65 § 2 k.c. należy stwierdzić, że bardziej istotne znaczenie, niż próba deprecjonowania spójnych i logicznych zeznań A. B. w oparciu o jedno jej twierdzenie, miałyby w rzeczywistości przeprowadzenie dowodu z przesłuchania pozwanej, której depozycje mogłyby przyczynić się z jednej strony do innego ustalenia zgodnego zamiaru stron umowy z dnia 11 października 2016 roku niż prezentowany przez świadka, a z drugiej do zaferowania argumentów pozwalających na dyskwalifikację zeznań A. B. jako niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy. Kwestia ta może być jednak rozważana wyłącznie hipotetycznie, skoro pozwana nie zdecydowała się na złożenie zeznań w toku niniejszego postępowania. Jednocześnie należy wyraźnie zaznaczyć, że w ramach obowiązujących reguł postępowania dowodowego same oświadczenia stron co do poszczególnych faktów bądź też ich oceny, czy to wyrażone w ramach pisma procesowego, czy też w toku rozprawy nie stanowią materiału dowodowego umożliwiającego rekonstrukcję faktów na ich podstawie.

Po wtóre, okoliczności, w których oświadczenie woli zostało złożone, mogą mieć istotny wpływ na wynik jego tłumaczenia, niejednokrotnie bowiem to one konstytuują taką, a nie inną, treść oświadczenia, określającą zamierzone przez składającego je skutki. Oświadczenie to mogłoby mieć inne znaczenie, gdyby okoliczności faktyczne mające wpływ na jego treść były inne (por. komentarz S. Dmowskiego do art. 65 k.c., Lex). W tym kontekście koniecznym jest odwołanie się do chronologii zdarzeń, które poprzedzały zawarcie porozumienia z dnia 11 października 2016 roku.

I tak w wyniku wystąpienia szkody z dnia 22 września 2016 roku jej zakres został oszacowany na kwotę 3.500 złotych i co istotne niezaakceptowany przez A. J., co zmusiło małżonków B. do wykorzystania środków przysługujących im w ramach zawartej umowy ubezpieczenia lokalu mieszkalnego. W dniu 5 października 2016 roku A. B. uzyskała od ubezpieczyciela świadczenie w kwocie 904,75 złotych, przy czym nieobejmujące strat ujawnionych w przedmiotach ruchomych. Mając świadomość uzyskanego odszkodowania powrócił temat dobrowolnego naprawienia szkody, co ostatecznie doprowadziło do zawarcia ugody w dniu 11 października 2016 roku (a więc 6 dni po wypłacie świadczenia od zakładu ubezpieczeń), w wyniku której wysokość kosztów naprawienia szkody objęła kwotę 1.800 złotych (niemalże dwukrotnie mniejszą niż wstępnie oszacowana przez poszkodowanych) i została uznana przez pozwaną, co potwierdza chociażby fakt wypłaty świadczeń na rzecz małżonków B.. Taki układ zdarzeń, jest logiczny, łączy się w chronologiczną całość, a przy tym wzmacnia twierdzenia świadka o rzeczywistej intencji odniesienia treści ugody wyłącznie do zakresu szkody nienaprawianej tj. zniszczonych przedmiotów ruchomych. W tak ukształtowanych okolicznościach z punktu widzenia poszkodowanych najistotniejsze znaczenie miało uzyskanie w sposób dobrowolny, a więc bez konieczności kierowania sprawy na drogę sądową, świadczenia rekompensującego straty w ich ruchomościach. Nie można przy tym czynić większego zarzutu A. B., że nie zwracała uwagi na szczegóły porozumienia (brak sprecyzowania zakresu ugody), którego treść de facto przygotowywała osoba odpowiedzialna za wyrządzenie szkody (tj. A. J.), skoro główną jej intencją było jak najkorzystniejsze zakończenie kwestii związanej z zalaniem jej mieszkania. Przyjmując przy tym brak informacji o posiadaniu przez którąkolwiek ze stron umowy z dnia 11 października 2016 roku wykształcenia prawniczego oraz uprzedniego doświadczenia w przygotowywaniu treści tego typu dokumentów, nie sposób stwierdzić, aby strony ugody przywiązywały większe znaczenie do samego tekstu porozumienia, w szczególności braku wyraźnego zastrzeżenia, że dotyczy ono wyłącznie zniszczonych przedmiotów ruchomych. Odwołując się ponownie do treści art. 65 k.c., a także zeznań A. B., którym przyznano walor prawdy, w szczególności tej części, z której wynika, że pertraktacje ugodowe dotyczyły wyłącznie ruchomości (k.57 – 13:27min) należało przyjąć, że taki był właśnie cel umowy (naprawienie szkody nieskompensowanej świadczeniem ubezpieczeniowym), który odpowiadał zgodnemu zamiarowi stron na datę jej podpisania.

Po trzecie, ocena rzeczywistej woli stron ugody z dnia 11 października 2016 roku nie może abstrahować również od jego ekonomicznego sensu z punktu widzenia poszkodowanych. O ile wskazywana przez A. B. łączna wartość szkody obejmująca kwotę 3.500 złotych nie została poddana jakiegokolwiek weryfikacji (wobec braku inicjatywy dowodowej stron), o tyle mogła ona być jako szacunkowy wskaźnik pewnym punktem odniesienia dla oceny warunków ostatecznie zawartej ugody, w tym motywów, jakimi kierowali się poszkodowani.

Suma świadczeń uzyskanych przez małżonków B. od ubezpieczyciela i A. J. obejmuje kwotę 2.704,75 złotych, a więc niższą o 795,25 złotych od wstępnego oszacowania rozmiaru szkody (3.500 złotych – 2.704,75 złotych = 795,25 złotych, zaspokojenie roszczeń poszkodowanych w 78 %). Zakładając zaś, że zawarte porozumienie miało obejmować całość negatywnych następstw zdarzenia, uzyskana od pozwanej kwota 1.800 złotych, byłaby niższa od pierwotnie żądanej o 1.700 złotych (3.500 złotych – 1.700 złotych) oraz pokrywałyby żądania małżonków B. jedynie w 51 %. Co więcej, przy takim założeniu A. B. uzyskiwałyby dwukrotnie odszkodowanie tytułem szkody w elementach konstrukcyjnych lokalu mieszkalnego, co niewątpliwie rodziłoby konieczność zwrotu jednego z tych świadczeń, a mianowicie w kwocie 904,75 złotych na rzecz ubezpieczyciela (w tym układzie faktycznym z uwagi na treść art. 512 k.c. w zw. z art. 410 k.c.). Zasady doświadczenia życiowego oraz wskazania logiki nakazują ocenić taką możliwość jako mało racjonalną z ekonomicznego punktu widzenia.

Nie można również stracić z pola widzenia, że w przypadku objęcia ugodą całości szkód wynikłych ze zdarzenia z dnia 22 września 2016 roku ewentualna wartość odszkodowania co do zniszczonych przedmiotów ruchomych

sprowadzałyby się do kwoty 895,25 złotych (1.800 złotych – 904,75 złotych), w tym 300 złotych tytułem trzech szafek kuchennych. Oznaczałoby to, że A. B. zaakceptowałyby w ramach zawartego porozumienia wartość zniszczonego laptopa, komputera i zestawu kina domowego, nie mówiąc już o pościeli i kocach na kwotę 595,25 złotych, co jest mało prawdopodobne nawet przyjmując powszechnie znany spadek wartości przedmiotów z szeroko pojmowanej grupy elektroniki. Co więcej takie rozwiązanie skutkowałoby ograniczeniem wstępnego żądania w tym zakresie z kwoty 2.595,25 złotych (3.500 złotych – 904,75 złotych) do wartości niemalże trzykrotnie niższej ($2.595,25 \text{ złotych} / 895,25 \text{ złotych} = 2,89$). Trudno znaleźć przy tym racjonalne argumenty, które uzasadniałyby, aż tak duże ustępstwa na rzecz sprawy szkody w ramach zawartej ugody.

Powyższe rozważania doprowadziły Sąd do konkluzji, że zgodna intencja stron porozumienia z dnia 11 października 2016 roku ograniczała świadczenie odszkodowawcze jedynie do zniszczonych przedmiotów ruchomych. W konsekwencji wypłata na rzecz poszkodowanych łącznej kwoty 1.800 złotych nie mogła wpływać na możliwość dochodzenia przez ubezpieczyciela roszczenia regresowego, które związane było z zupełnie innym świadczeniem niż objęte treścią ugody.

Z tych wszystkich względów żądanie zapłaty kwoty 904,75 złotych było w pełni uzasadnione.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Powód wezwał A. J. do zapłaty pismem z dnia 4 listopada 2016 roku, które zostało doręczone najpóźniej w dniu 22 listopada 2016 roku, o czym świadczy sporządzenie przez pozwaną odpowiedzi na skierowane do niej wezwanie (k.25). Zakreślony 14 – dniowy termin na realizację świadczenia upłynął bezskutecznie w dniu 6 grudnia 2016 roku, tym samym od dnia 7 grudnia 2016 roku pozwana pozostawała w opóźnieniu z realizacją zobowiązania. Zatem żądanie odsetek od dnia 7 grudnia 2016 roku pozostawało w pełni usprawiedliwione.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.). Skoro powód wygrał proces w całości to pozwana winna zwrócić na jego rzecz uzasadnione koszty dochodzenia swych praw. Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. poniosła łączne koszty w wysokości 333 złotych (46 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu – art. 13 ustęp 1 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych, 270 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego – § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa) i w takiej też kwocie zostały one zasądzone na jego rzecz od A. J..